

List N. A. Bułganina do D. Eisenhowera

MOSKWA PAP. Jak podaje agencja TASS, w dniu 20 października przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wystosował list następującej treści do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera:

Szanowny Panie Prezydencie!

Dziękuję Panu za list z 12 października br. w sprawie rozbrojenia. Będę oczekiwał chwili, gdy Pan będzie mógł przedstawić wszystkie swe uwagi na ten temat — jak Pan zamierza to uczynić. Cieszę się, że przywiązuje Pan tak wielką wagę do tych zagadnień. Nie ulega wątpliwości, że wszystko co rzadzi naszych krajów będą mogły uczynić, aby powstrzymać wyścig zbrojeń i zaprowadzić w tym celu niezbędną kontrolę — b.dzie odpowiadało żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan życzliwie do naszych propozycji dotyczących posterunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sądze, że porozumienie w tej sprawie miało by doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązywaniu problemu rozbrojenia.

Wszystkie w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerym szacunkiem

N. BULGANIN

Soczi, 20 października 1955 r.

Pierwsi w PLO

PLO zameldowały dnia 21 bm. o wykonaniu rocznego planu przewozów pasażerskich w 101 proc. pod względem liczby przewiezionych pasażerów, w 106 proc. w pasażeromilach i w 142 proc. we wpływach. Tym samym wykonano przed terminem zadania Planu 6-letniego.

Obok zwiększenia przewozów na statkach towarowo-pasażerskich, znaczny udział w tym sukcesie ma statek flagowy naszej floty m/s „Batory”. Przewiózł on w ciągu minionych miesięcy br. 10.300 pasażerów zarówno w podróży regularnych na linii Indyjskiej, jak i w licznych letnich wycieczkach morskich, ciesząc się dużą popularnością wśród turystów. M/s „Batory” odbył cztery regularne rejsy do Indii, dwie wycieczki morską z Francji, po jednej z Włoch i Danii oraz dwa specjalne rejsy, przewożąc dzieci naszych rodaków z Francji i Belgii na kolonie letnie w Polsce.



ZGROMADZENIE OGÓLNE członków PAN

WARSZAWA PAP. 21 bm. w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie odbyło się zgromadzenie ogólne członków PAN.

Referat o dotychczasowej działalności Polskiej Akademii Nauk wygłosił sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński.

Wydaje się — mówi prof. H. Jabłoński — że do największych osiągnięć należy należało doświadczenie, że większość naszych uczonych przed nauką oraz ogromny wysiłek uczonych włożony w ciągu minionego okresu w metodologiczne przedstawienie własnej pracy badawczej.

W dalszym ciągu swego referatu prof. H. Jabłoński omawia najważniejsze osiągnięcia w zakresie poszczególnych nauk. Prof. Jabłoński zwraca następnie uwagę na szereg braków, występujących w działalności Polskiej Akademii Nauk.

Wśród licznych zagadnień, którymi w najbliższej przyszłości zajmie się Polska Akademia Nauk na czło to wysuwa się ze względu na swą niezwykłą wagę problem wykorzystania do celów pokojowych energii jądrowej.

Ostrzmy pióra!

Już za kilka dni podamy szczegóły tegorocznego konkursu literackiego organizowanego przez Wydział Kultury Prez. WRN. Oddział Morski SDP i ZLP. Konkurs obejmować będzie:

1. OPOWIADANIE.
2. REPORTAŻ.
3. FELIETON

na tematy współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem spraw morskich i wiejskich.

Wszystkich, którzy czują się na siłach, prosimy o ostrzenie piór!

Dziś w numerze

Rozbrojenie czy pogoda „równowaga sił”

Pan Gehlen zmienia chlebobawców

List do Towarzysza

Rozbudzone pragnienia i „pofestiwowy dorobek”

Meldunki z GDAŃSKIEJ WSI

27 bm. II kontrola wykopków

Wszyscy rolnicy muszą pamiętać o tym, że pozostawienie w ziemi po wykopkach większej ilości ziemiaków powoduje poważne straty w gospodarce narodowej, a jedno cześnie stanowi niebezpieczeństwo powstania ukrytych ognisk stonki ziemniaczanej.

Aby temu zapobiec, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowiło że w dniu 27. X. br. przeprowadzona zostanie II kontrola czystości wykopków ziemniaków.

W dniu tym „trójki” powołane przez prezydium gromadzkich rad narodowych kontrolują dokładność wyzbiierania ziemniaków we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, PGR i u chłopów indywidualnych.

Wielkie marnotrawstwo

W spółdzielni produkcyjnej Mary w pow. kwidzińskim czeka jeszcze na zbiór ponad hektar konopi i prawie tyle samych konopi. Wzrostają one w obojętności, dostawca dla państwa.

POM w Nowej Wsi wyśła do Rekowa 3 maszyny, ale każda z nich poszła się już w pierwszej godzinie pracy. Raz pękły sprężyny, innym

Nie wystarczy 90 proc. rocznego planu

Pomimo, że w województwie naszym do chwili obecnej mamy tylko 7 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów tempo dostaw zboża nie wzrasta, a w ostatnich dniach nawet wyraźnie słabnie. Np. powiat elblaski i kościelicki dzień nie plany ekupu wykonują w niespełna 30 procentach.

Niepokojący jest także fakt, że w tych powiatkach, które osiągnęły już 90 proc. rocznego planu, dostawy zboża zmniejszają się do minimum, a nawet są takie dni, kiedy do magazynów w ogóle nie wpływa. Najgorsza jest sytuacja w powiecie puckim.

Aktywnością jest także fakt, że w tych powiatkach, które osiągnęły już 90 proc. rocznego planu, dostawy zboża zmniejszają się do minimum, a nawet są takie dni, kiedy do magazynów w ogóle nie wpływa. Najgorsza jest sytuacja w powiecie puckim.

Władze powiatowe wiedzą o sytuacji panującej w Rekowie, lecz nie starają się jej zmienić.

Dlaczego spółdzielnia Rekowo zalega ze zbożem?

W spółdzielni produkcyjnej Rekowo w pow. lebońskim nie tylko opóźniony jest sprzęt okopowy, ale i pietroza się równie zaległości w obojętności dostawach dla państwa.

POM w Nowej Wsi wyśła do Rekowa 3 maszyny, ale każda z nich poszła się już w pierwszej godzinie pracy. Raz pękły sprężyny, innym

razem bolce, śruby itp. A przewodniczący spółdzielni Pral popija codziennie z mechanikiem POM i mówi, że do obowiązkowej dostawy zboża spółdzielnia przystąpi wtedy, gdy Prezydium PRN w Lebońsku przyzna jej 20 proc. ulgi.

Władze powiatowe wiedzą o sytuacji panującej w Rekowie, lecz nie starają się jej zmienić.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 253 (2797) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 24 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR

VI Plenum CRZZ obradowało w Warszawie nad wzmożeniem działalności

- kulturalnej
- oświatowej
- wychowawczej

WARSZAWA PAP. W dniu 21 bm. obradowało w Warszawie VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań ruchu zawodowego w dziedzinie działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej.

Referat o temacie obecnych zadań związków zawodowych w dziedzinie działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej wygłosił sekretarz CRZZ Artur Starewicz.

Po zakończeniu dyskusji nad referatem sekretarz CRZZ — Artur Starewicz przedstawił uczestnikom o pracę projekt uchwały w sprawie działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej związków zawodowych wraz z wprowadzonymi na podstawie dyskusji poprawkami. Plenum przyjęło uchwałę.

Projekt uchwały o zakładach koleżeńskich — referowała sekretarz CRZZ — Zofia Wasilkowska. Po ożywionej dyskusji na temat poszczególnych punktów uchwały, uczestnicy Plenum uchwałę przyjęli.

Sądy koleżeńskie powołane będą w społecznościach i zakładach pracy (w przedsiębiorstwach i gospodarstwach oraz w instytucjach i urzędach), zatrudniających stale co najmniej 100 pracowników. Zadaniem ich jest rozpatrywanie spraw, wynikających z naruszenia w zakładach pracy zasad socjalistycznego współzycia i moralności socjalistycznej oraz porządku i socjalistycznej dyscypliny pracy.

Sąd koleżeński stosuje na stopujące środki wychowawcze: publiczne upomnienie, publiczną nagana oraz publiczną nagana z ostrzeżeniem.

Plenum podjęło też uchwałę w sprawie zakładów członkowskich. W myśl tej uchwały wysokość składki członkowskiej ustalać się będzie na podstawie zarobku pracowników — zmniejszonego o wysokość podatku od wynagrodzeń.

W związku z powołaniem sekretarza CRZZ Alojzego Firganka na prezesa Pa-

stwowej Komisji Plac, Plenum zwolniło go z zajmowanego stanowiska. Plenum wybrało na sekretarza CRZZ Stefana Ciołkowskiego — dotychczasowego przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Górników oraz Józefa Kulę, który pełnił w CRZZ funkcję kierownika Wydziału Ekonomicznego, a następnie był słuchaczem Instytutu Nauk Społecznych.

Obrady, które zakończyły się późnym wieczorem, podsumował przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

M/s »Feliks Dzierżyński« wkrótce zejdzie z doku

UNIESIONY na doku i pomocniczym pontonie kadłub statku, góruje nad terenem Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Jest to wrak m/s „Seeburg” wydobyty w lecie ub. roku przez załogi Polskiego Ratownictwa O. krętowego z przeszło 40-metrowej głębokości Zatoki Gdańskiej. Ratownicy nazwali go „Jastarnia” — dziś pod nazwą „Feliks Dzierżyński”, przygotowuje się w basenie stoczni do podjęcia służby w Polskiej Marynarce Handlowej.

Po raz pierwszy przystępował gdyniński stoczniozawodowy do budowy statku o tak dużym zakresie zniszczenia, a trudności piętroszy się od pierwszych dni.

Zaczęło się od dokowania. Olbrzymia wyrwa na rufie, zalane wody, szosta ładowania i wszystkie zbiorniki obliczenia ciężaru statku. Zwiększenia wykazywały, że dok nie uniesie tak wielkiego ciężaru. Pokonano tę trudność przez zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego.

V Krajowy Zjazd ZZNP rozpoczął obrady

WARSZAWA PAP. 23 bm. Mach wygłasza referat pt. o godz. 15 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie nastąpiło otwarcie jubileuszowego V Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Kekkonen o stosunkach radziecko-fińskich

HELSINKI PAP. — Czasopismo „Kyntäjä” wydane przez związek agrariuszy opublikowało artykuł premiera Kekkonena, w którym charakteryzuje on stosunki między Finlandią a Związkiem Radzieckim i pisze o swych wrażeniach z pobytu w Moskwie.

W stosunkach między państwami — pisze Kekkonen — istnieją zawsze dwie strony, a tymi stronami są nie tylko rządy, lecz również narody. Doskonale wiemy, że u nas, w Finlandii, jest grupa ludzi, którzy sprzeciwiali się prowadzonej przez Finlandię i Związek Radziecki polityce dobrej współpracy. Takie stanowisko uważa się obecnie w niektórych kołach za co najmniej niewłaściwe. Jednak fakty należy nazywać po imieniu. Ilość tych przeciwników z roku na rok jest coraz mniejsza i obecnie nie mają oni już istotnego wpływu na rozwiązywanie spraw. Porozumienie w sprawie Porkkala-Udd — moim zdaniem — w sposób zasadniczy wytrąciło broń z rąk tych, którzy myśląc o minionych nieszczęsnych etapach historycznych byli nadal ustosunkowani i nieufni i tym się powodując określali swe pozycje w polityce zagranicznej. Jestem zdania, że w chwili obecnej prowadzenie polityki dobrej woli przez Finlandię i Związek Radziecki daje więcej zadowolenia niż dotychczas, ponieważ znacznie szersze koła społeczeństwa widzą w niej fińską politykę narodową.

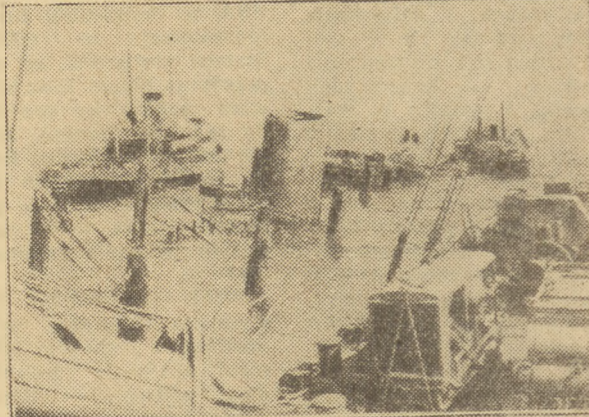
Po zagajeniu, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dokonuje aktu dekoracji Sztandaru ZZNP Orderem Sztandaru Pracy I kl. nadanym nauczycielstwu polskiemu przez Radę Państwa w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela — wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu.

Aleksander Zawadzki serdecznie pozdrawia uczestników Zjazdu, a w ich osobach wszystkich nauczycieli polskich, z okazji nadania im wysokiego odznaczenia.

W imieniu nauczycieli polskich za odznaczenie go dziękował wieloletni działacz ZZNP — Władysław Matula.

Następnie dłuższe przemówienie wygłasza serdecznie witany i sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut.

Z kolei przewodniczący Zarz. Gł. ZZNP Stanisław



...wydobyty z 40-metrowej głębokości morskiej...

go inż. Słowińskiego, który zaproponował zadokowanie statku na doku i podstawionym w dziobowej części dodatkowym pontonie. Pomysł zdał egzamin i 8 stycznia br. „Feliks Dzierżyński” cały swój kadłub wynurzył z wody. Można było już przystąpić do dokładnego rozpoznania zakresu zniszczeń i opracowania planu pracy Kierownictwa nad całością robót objął jako główny budowniczy inż. Wojciechowski.

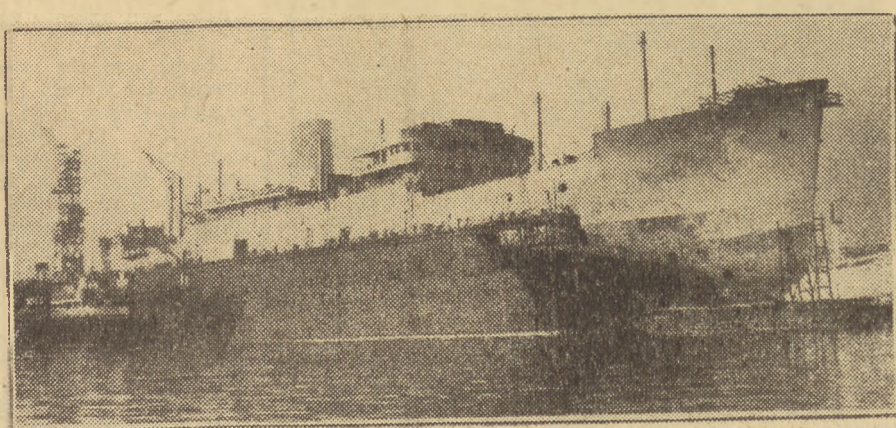
Najtrudniejsze zadanie czekało stoczniozawodów przy remoncie rozplątanej wyrwy rufy, a szczególnie przy pękniętej tylnicy i wspornikach wałów śrubowych.

Inż. Frąckowiak, główny spawalnicy stoczni, wiele wieczorów poświęcił na opracowanie tego zagadnienia. Nim podjął decyzję wykonania pracy w stoczni, zorganizował brygadę robotniczo-inżynierską. Decyzja została podjęta — tylnica i wsporniki zostaną zesparowane w stoczni. Do wykonania tej trudnej pracy przystąpił ze-

spół pod kierownictwem zastępcy kierownika kadłubowni produkcyjnej Jana Krauzera.

Prace na m/s „Feliks Dzierżyński” posuwają się szybko na przód. Stoczniozawodowie pokonali coraz to nowe trudności. W tej chwili bardzo zaawansowane są roboty w maszynowni. Duże zmiany zostały również wewnątrz statku. Między pokładami ładowalnymi, których płyty były zerwane i pogięte zostały już wyremontowane. Dla przebiegu 100-osobowej załogi buduje się wygodne pomieszczenia na pokładzie ochronnym, na środkowcu znajduje się m. in. świetlica załogowa z własnym przedbudowanym kabinem nawigacyjnym zostaną zainstalowane nowoczesne urządzenia na wigajny.

Jak informuje główny budowniczy statku inż. Wojciechowski, „Dzierżyński” zejdzie z doku 15 dni przed terminem. Robotnicy i inżynierowie odpowiadając na apel CRZZ postanowili boćm nie przyspieszyć tempa pracy i wykonać statek 15 grudnia. Jak zapewnia załoga stoczni, termin oddania m/s „Feliks Dzierżyński” do eksploatacji, przewidziany na koniec 1956 roku zostanie dotrzymany.



...tak wygląda dziś m/s »F. Dzierżyński«

Przed konferencją genewską (2)

Rozbrojenie czy pogoń za »równowagą sił«

NIEZMIERNIE ważnym problemem, który omawiany będzie w Genewie na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, jest sprawa rozbrojenia.

Znaczenie problemu rozbrojenia znalazło wyraz w postanowieniach konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw. Po wymianie poglądów w tej sprawie szefowie rządów stwierdzili, że będą działać wspólnie, aby »opracować możliwy do przyjęcia system rozbrojenia« za pośrednictwem Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Światowa opinia publiczna wiąże wiele nadziei z obradami Podkomisji, które zgodnie z tym zaleceniem toczyły się w ciągu pięciu tygodni w Nowym Jorku.

Obrady nowojorskie nie zbieżyły jednak w pełni pokładanych w nich nadziei.

DLACZEGO NIE OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIA W NOWYM JORKU

Rozmowy rozpoczęły się od propozycji radzieckiej, aby podpisać porozumienie w uzgodnionych już sprawach a następnie (tę dalej, uzgadniać dalsze, sporne jeszcze problemy. Wystarczy porównać radzieckie propozycje rozbrojeniowe z dnia 10 maja br. z wcześniejszymi propozycjami mocarstw zachodnich, aby przekonać się jak bardzo doniosłe problemy mogłyby się znaleźć na liście tych uzgodnionych już punktów przyszłej konwencji. Byłaby tu sprawa maksymalnego poziomu sił zbrojnych wielkich mocarstw: zredukowania — zgodnie z propozycją radziecką — sił zbrojnych ZSRR, USA i Chin do poziomu 1—1,5 miliona żołnierzy, a Anglii i Francji do poziomu 650 tysięcy żołnierzy dla każdego z tych państw.

W myśl propozycji radzieckich, cały ten system rozbrojenia podlegałby skutecznej kontroli międzynarodowej, sprawowanej przez zespoły inspekcyjne rozmieszczone na zasadzie wzajemności w wielkich portach, węzłach kolejowych, na autostradach i lotniskach. Zapobiegłoby to — koniecznej dla prowadzenia wojny — koncentracji wojsk i sprzętu w ważnych punktach strategicznych, uniemożliwiając nie spodziewaną napaść jednego państwa na drugie.

W czasie obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Nutting, przyznał, że rząd ZSRR, przyjął szereg propozycji przedstawionych w niektórych wypadkach przez wszystkie trzy mo-

carstwa, a w innym wypadku przez Anglię i Francję. Dlaczego zatem nie podpisano porozumienia w tych uzgodnionych już sprawach?

Przeszkodą na drodze do osiągnięcia takiego porozumienia było stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, którzy oświadczyli, że »musi poczynić pewne zastrzeżenia co do dawnego stanowiska USA«. Jakże to są zastrzeżenia? Dlaczego Stany Zjednoczone wycofuje się ze swych własnych, do niedawna jeszcze popieranych przez siebie propozycji? Niestety, na pytania te przedstawił Stanów Zjednoczonych nie udzielił odpowiedzi.

REDUKCJA ZBROJEŃ CZY KONTROLA?

W liście do prezydenta Eisenhowera premier Bulganin stwierdził, że Związek Radziecki jak najbardziej studiuje jego propozycje. Podkreślając doniosłość zagadnienia kontroli i inspekcji, premier Bulganin wskazał jednak na wiele istotnych braków planu prezydenta Eisenhowera.

Jakie bowiem nadzieje wiąże narody z osiągnięciem porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady? »Każda wyprodukowana bomba, każdy okręt wojenny spuszczoney na wodę, każda wystrzelona rakietą oznaczająca, w ostatecznym rachunku, kradzież popełnioną na szkodę tych, co są głodni i niedożywieni, tych co cierpią zimno i nie są odziani« — mówił o znaczeniu rozbrojenia prezydent Eisenhower w swym apelu o pokój i obywateli, opublikowanym w 1953 roku. Piękne i słuszne to słowa. Czy jednak plan prezydenta Eisenhowera »stwarza warunki dla rozbrojenia? Nie. Plan ten nie jest bowiem planem rozbrojenia ale kontroli. Założymy, że zostaje on przyjęty. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wymieniają informacje wojskowe, a nad terytoriami tych państw latają samoloty, sprawujące kontrolę lotniczą. I cóż? Sama kontrola nie zmienia. Wyścig zbrojeń trwa nadal.

Prawda, przedstawiciel USA w Podkomisji Rozbrojeniowej w ONZ, Stassen stwierdził, że po przyjęciu planu Eisenhowera można by przejść do redukcji zbrojeń. Jakże jednak konkretne kroki zostałyby podjęte w tej dziedzinie? I jakie są gwarancje, że kroki zostałyby w ogóle dokonane?

Warto zauważyć, że wymiana informacji wojskowych i inspekcja lotnicza obejmuje jedynie dwa państwa — Stany Zjednoczone i Związek

Radziecki. Tak więc obok kontrolowanego wyścigu zbrojeń trwałby na świecie wyścig zbrojeń przez nikogo nie kontrolowany. Kto zaręczy, że związany z USA Anglia, Francja czy Niemcy zachodnie zgodzą się na przeprowadzenie u siebie takiej kontroli? Kto zaręczy, że inne państwa w Europie i Azji, w których USA ma blisko 1.000 baz wojskowych, przystąpią do planu prezydenta Eisenhowera?

Jest rzeczą oczywistą, że przyjęcie planu kontroli, który ani słowa nie mówi o samym rozbrojeniu, nie może być skuteczną drogą do zapewnienia trwałego pokoju. Znany publicysta amerykański, Walter Lippmann, powiada: »Daliśmy nie do likwidacji czy chociażby tylko do ograniczenia zbrojeń, lecz do uniemożliwienia nagłej napaści. Walczymy nie o rozbrojenie. Chcemy tylko stabilizacji »równowagi sił«. Wiadomo jednak, że pogoń za owa »równowagą sił« doprowadziła już do dwu wojen światowych. W nie tak dawnej zaś przeszłości rezultatem tej pogoni był gwałtowny wyścig zbrojeń, który czynił lata wojenne przedwojennymi.

PIERWSZE KROKI ZOSTAŁY JUŻ ZROBIONE

Oto jakie byłyby konsekwencje przyjęcia w niezmienionej postaci planu prezydenta Eisenhowera. W przeciwieństwie do tego planu, który pomija milczeniem sprawę najistotniejszą — samo rozbrojenie — radzieckie propozycje mówią właśnie o redukcji zbrojeń, uwzględniając zagadnienie kontroli. Komitet amerykański pisma »New York Herald Tribune«, Roscoe Drummond, tak oto charakteryzuje tę różnicę stanowisk:

»ZSRR występuje za daleko idącą redukcją zbrojeń i za pewnego rodzaju inspekcją, natomiast USA występuje za daleko idącą inspekcją i przeciwko redukcji zbrojeń. Wydaje się, że USA umanewrowała się tym samym w ślepią uliczkę«.

Szczerość radzieckiej inicjatywy w sprawie dokonywania daleko idącej redukcji zbrojeń znalazła wyraz w dokonanych już praktycznych krokach w tej dziedzinie.

Droga do zapewnienia trwałego pokoju na świecie, do spełnienia nadziei narodów, została wskazana. Co należy zrobić, aby na drodze tej wkroczył cały świat? Dyskusja i wymiana poglądów między wielkimi mocarstwami może przynieść odpowiedź na to pytanie.



Niedawno wyjechała z Paryża przez Pragę do Moskwy delegacja filmowa na »Tydzień Filmu Francuskiego«.

Na zdjęciu: (od lewej) René Clair, Gérard Philipe oraz (za nim) — Danny Robin i Danielle Darieux. Fot. CAF

Zadania KPD w obliczu nowej sytuacji w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. W Duesseldorfie odbyła się konferencja prasowa, na której kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) złożyło oświadczenie w sprawie stanowiska partii wobec problemu zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach.

Układy paryskie, włączające Niemiec zachodnich do NATO i ustawy o służbie wojskowej — głosi oświadczenie m. in. — stworzyły w kwestii zjednoczenia Niemiec nową sytuację, za którą odpowiedzialny jest rząd bński i stojący za jego plecami monopolisci. Istnieją obecnie w Niemczech dwa państwa: Niemiecka Republika Federalna i Niemiecka Republika Demokratyczna, która jest bastionem pokojowego zjednoczenia Niemiec. Zawarcie układu o stosunkach między Związkiem Radzieckim a NRD wzmożniło jej pozycję i autorytet jako jedynego w pełni suwerennego państwa niemieckiego. Budownictwo podstaw socjalizmu w NRD jest wielkim przykładem postępu dla całych Niemiec. Dlatego klasa robotnicza Niemiec zachodnich winna we własnym interesie opowiedzieć się solidarnie po stronie mas pracujących NRD.

Oświadczenie stwierdza dalej, że na podstawie analizy obecnej sytuacji KPD podkreśla konieczność zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemieckiej Republiki Federalnej. KPD oświadcza: W Niemczech za chodnich winna być prowadzona polityka mająca na celu zapewnienie pokoju w Europie drogą utworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego. KPD podkreśla, że na ród niemiecki ma pełne prawo do samostanowienia o swoim losie oraz że rząd bński nie będzie mógł dłużej przechodzić do porządku dziennego nad faktem istnienia NRD.

Zwracając uwagę na konieczność rozszerzenia i umocnienia gospodarczych i kulturalnych stosunków między oboma częściami Niemiec, oświadczenie stwierdza, że organizacje robotnicze obu państw niemieckich winny porozumieć się w sprawie wspólnego działania.

Pan Gehlen zmienia chlebobawców

ORGANIZACJA Gehlena — utworzona w Niemczech zachodnich amerykańską organizacją szpiegowską, wymierzona głównie przeciwko NRD i krajom demokracji ludowej — przechodzi pod



pelację na ten temat w Bundestagu. Ale oto, jak donosi tygodnik »Deutsche Woche«, w komisji budżetowej Bundestagu przedstawiciel rządu zapewnił ponownie, że na szpiegowską organizację Gehlena nie wydano jeszcze pieniędzy rządowych. A więc skąd idą fundusze? Odpowiedzi udzielił także sam tytydnyk, oświadczając: »Wiadomo, że organizacja Gehlena opłacana jest tymczasowo z funduszy dyspozycyjnego kanclerza federalnego. Fundusz ten jest zasłany przez przemysł. Wysokość sum, które przemysł może bez żadnych trudności oddać do dyspozycji, zależy od wysokości potrzeb organizacji Gehlena, pozostającej dotychczas na żołądź amerykańskim«.

Pomijając fakt, że właściwie niewielka jest różnica, czy sumy na utrzymanie organizacji szpiegowskiej płyną z funduszy Ministerstwa Skarbu, czy z funduszy dyspozycyjnego kanclerza federalnego (społeczeństwo zachodnio-niemieckie i tak jest wskutek tego uboższe), wydaje się całkowicie naturalną i trochę monopolistyczną niemieckiej o rozwój i zabezpieczenie finansów organizacji Gehlena.

Przemysłowcy niemieccy właśnie służyli hitlerowskiej Abwehrze. Potwierdziły to procesy przeciwko kierownikom koncernu IG-Farben czy przeciwko Kruppowi. Chętnie więc i ofiarne gotowi są służyć spadkobiercom Abwehry.

Warto tu jednak przy okazji dodać, że organizacja Gehlena nie zwręcała całkowicie swej uwagi z amerykańskim wywiadem. Hamburski tygodnik »Die Andere Zeitung« pisał, że na mocy zawartego 30 czerwca br. układu między Stanami Zjednoczonymi a Republiką Federalną w sprawie dostaw broni, władze amerykańskie będą miały prawo kontrolować organizację Gehlena. »Nie trzeba chyba więcej dowodów, że szpiegowska służba Gehlena będzie w dalszym ciągu dostawała informacji dla Amerykanów« — stwierdza tygodnik.

Ale ta podwójna zależność organizacji Gehlena nie jest chyba niczym dziwnym i niespodziewanym. M. T.

Opinie trzech zachodnich ministrów przed konferencją w Genewie

OŚWIADCZENIE DULLESA

NOWY JORK PAP. Przed odjazdem z Waszyngtonu do Europy sekretarz stanu USA Dulles złożył krótkie oświadczenie dla przedstawicieli prasy.

»Konferencja ministrów spraw zagranicznych, na którą się udaję — stwierdził Dulles — ma na celu, jak oświadczył prezydent Eisenhower w lipcu br., przekształcenie w konkretne porozumienie ogólnych wskazań genewskiej konferencji na najwyższym szczeblu. Innymi słowy — zdaniem prezydenta — konieczne będzie prawdziwe pojednanie i konieczne będą pewne ustępstwa obu stron. Delegacja Stanów Zjednoczonych działać będzie w tym duchu«.

Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone »dąży będą do zjednoczenia Niemiec w ramach bezpieczeństwa europejskiego«. Dodał on, że delegacja USA »starać się będzie o posunięcie naprzód sprawy rozbrojenia, które zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Delegacja amerykańska gotowa jest doprowadzić do rozwiązania między Wschodem i Zachodem kontaktów, które sprzyjać będą wzajemnemu zrozumieniu, przyjaźni i sprawie pokoju«.

»Udaję się do Genewy — powiedział Dulles — mając poparcie prezydenta i przywódców Kongresu... Wiem, że konferencja ta mieć będzie poważne następstwa. Podwaliny pod tę konferencję położyli sami szefowie rządów. Jeśli nie uda się nam budować na tych podstawach,

wówczas trzeba będzie przemyśleć nowe i piękne nadziei. JEŚLI — jak sądzę — ZDOŁAMY BUDOWAĆ NA TYCH PODSTAWACH CIĘCZKO W SKŁONNYCH ROZMIARACH, BĘDZIE TO Z KORZYŚCIĄ DLA CAŁEGO ŚWIATA I MOŻNA BĘDZIE PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ Z NOWĄ UFNOSCIĄ«.

PRZEMÓWIENIE MACMILLANA

LONDYN PAP. Na przyjęciu wydanym na cześć uczestników bitwy pod El-Alamein (stoczonej podczas drugiej wojny światowej) przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Macmillan.

Nawiązując do genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, Macmillan oświadczył, że »mimo różnic ideologicznych między Wschodem a Zachodem, musimy się nauczyć w praktyce współistnienia«. Przechodząc do sprawy zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych, mówca podkreślił, że najważniejszym punktem porządku dziennego tej konferencji będzie problem niemiecki. Macmillan wyraził pogląd, że pomyślnie rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec w ramach systemu bezpieczeństwa europejskiego zależy całkowicie od stanowiska Związku Radzieckiego. Przy tej okazji Macmillan wypowiedział się za prowadzeniem rozmów z ZSRR w sprawie niemieckiej z »poczty siły«, oświadczając, iż »trzeba będzie tylko nacisnąć na Związek Radziecki, a w końcu się podda«.

WYWIAD A. PINAY'A

PARYŻ PAP. Minister spraw zagranicznych Antoine Pinay udzielił wywiadu przedstawicielce dziennika »L'Information«, znanego publicystce Genevieve Tabous.

— Rząd francuski uważa — powiedział m. in. minister Pinay — że zupełnie bezpieczestwo i całkowite odprężenie w Europie, są niemożliwe bez przywrócenia jednolitości Niemiec i zawarcia paktu bezpieczeństwa.

Min. Pinay zaznaczył, że propozycje zachodnie w tej sprawie »nie stanowią sztywnego planu, lecz są jedynie podstawą do dyskusji między czterema ministrami spraw zagranicznych«.

Na pytanie, czy w Genewie będą omawiane zagadnienia Bilszego Wschodu i Indochin, min. Pinay odpowiedział, że porządek obrad konferencji jest i tak przeladowany. Stwierdził on, że inne zagadnienia będą mogły być omówione w toku rozmów oficjalnych lub też nieoficjalnych.

Minister Pinay przypomniał, że »odwołanie się do siły zostało uznajęce potępione« na konferencji szefów rządów w lipcu br. i stwierdził w zakończeniu, że ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich powinni dać swym postępowaniem w Genewie dowód, iż szczerze dążą do zapewnienia pokoju.

21 października sekretarz stanu USA John F. Dulles odleciał z Waszyngtonu do Rzymu. Dulles uda się z Rzymu do Paryża, skąd przybędzie do Genewy.

Na marginesie obrad

Zgromadzenia

Ogólnego NZ

Metoda »wykreślenia rąk«

NOWY JORK PAP. Jak już pismo, na przeddzień Zgromadzenia Ogólnego NZ 20 bm. po raz trzeci, przesunięto termin głosowania nad kandydaturą do Rady Bezpieczeństwa. Na ostatnie nie obrócić wielkie miejsce w Radzie kandydatury, jak wiadomo, Jugosławia i Filipiny. Korespondent agencji TASS pisze w związku z tym: Wiele dziennikarzy i członków delegacji na X sesję ONZ wyraża pogląd, że metody i manewry, do których ucieka się w ostatnich dniach delegacja USA podczas wyborów do organów ONZ, pozostawiały w jaskrawej sprzeczności z atmosferą współpracy, w jakiej przebiegała dotychczas X sesja Zgromadzenia Ogólnego.

W związku z naciskiem wywieranym przez delegację USA, korespondent dziennika »New York Herald Tribune« przy ONZ Rogers pisze, że metody, za pomocą których wielkie mocarstwa ONZ, pozostawiały w jaskrawej sprzeczności z atmosferą współpracy, w jakiej przebiegała dotychczas X sesja Zgromadzenia Ogólnego.

W kolach dziennikarskich zaznaczają w związku z tym, że przewidywane na 27 bm. terminu wyborów — niestałego członka Rady Bezpieczeństwa będzie wykorzystane przez delegację USA do wywołania dalszego nacisku, by zwycięstwo w tym konkursie uzyskała delegacja z USA. Zostanie prawdopodobnie znów zastosowana metoda »wykreślenia rąk«, o której pisze »New York Herald Tribune«, by osiągnąć cel, który nie ma nic wspólnego z dążeniem do pokoju i współpracy.



AUSTRIA

Jak donoszą z Wiednia, w dniu 19 bm. robotnicy urzędniczy zakładów metalurgicznych »Alpine Montan« przeprowadzili godzinny strajk na znak protestu przeciwko wzrostowi cen. W strajku wzięło udział około 30 tys. robotników i urzędników przedsiębiorstwa koncernu »Alpine Montan« w Dolinie i w Austrii, Styrii i Koryntii. Strajk poparli robotnicy szeregu innych przedsiębiorstw.

NRD

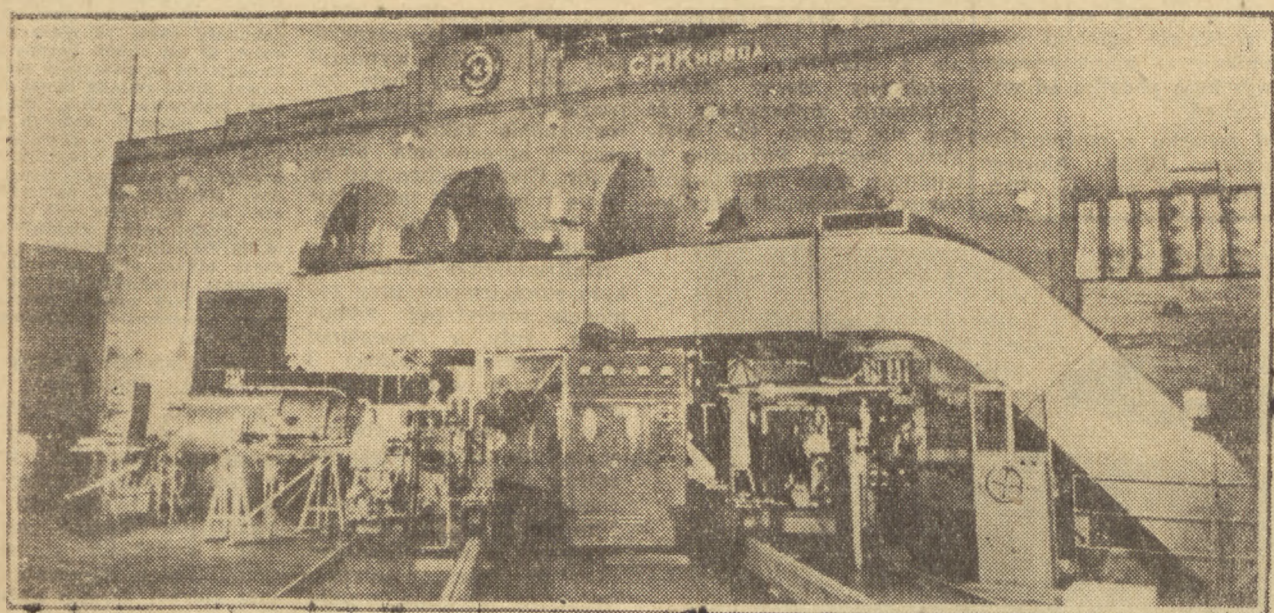
Urząd prasowy przy premierze rządu NRD zorganizował 20 bm. konferencję prasową, na której omówiono została rola i działalność organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, tzw. »grupy walki przeciwko nieudolności«.

Następnie mówił na konferencji oberster zeznania jeden z głównych mentorów tej organizacji, E. Wagner, który podobnie jak szereg innych agentów zerwał ze swą przeszłością i oddał się dobrowolnie w ręce władz NRD. Wagner oświadczył, że był agentem »grupy walki przeciwko nieudolności« od 1951 roku. Przytaczając liczne fakty zbrodniczej działalności tej organizacji Wagner stwierdził, iż jest ona ściśle powiązana z wywiadem amerykańskim i otrzymuje m. in. amerykańskie subside.

INDONEZJA

Agencja TASS donosi z Dżakarty, że ostatnio prasa indonezyjska zwraca uwagę na próbę obcego kapitału opanowania bogatych złóż ropy naftowej w północnej Sumatrze. Według indonezyjskiej i inne dzienniki podają, że rząd Harahap zamierza sprzedać te złoża ropy naftowej koncernowi holenderskiemu »Batavia Petroleum Company«.

Energia atomowa w służbie pokoju



Na zdjęciu: Synchronocyklotron — urządzenie służące do przyspieszania cząstek naładowanych do szybkości zbliżonej do szybkości światła. Maksymalna energia protonów otrzymywana w tym urządzeniu wynosi 700.000.000 elektronów-woltów. Fot. CAF

W PORTACH i na mólach

PRZED SEZONEM LOSOSIOWYM

W tej chwili trwa gorączkowe przygotowanie do sezonu lososowego. Członkowie zrzeszenia rybaków indywidualnych są przygotowywani już do podjęcia prac, które najprawdopodobniej zainicjują się w pierwszych dniach listopada.

Trzynastu rybaków nie zaniedbuje połowów innych ryb. Na czło wysunęła się zwłaszcza baza gdyni ska. Zrzeszenia Rybaków Indywidualnych, która planie intensywnie wykonać już 15 października. Baza na Helu w tymże samym dniu wykonała 83,2 proc. planu miesięcznego.

DODATKOWY REJS M/S »MICKIEWICZ«

Dzięki systematycznemu skracaniu postojów statku »Mickiewicz« w regularny rejs do portów Ameryki Łacińskiej.

»STALOWA WOLA« W DRODZE

W tych dniach wysła z portu gdynińskiego na Morze Północne »Stalowa Wola«, która wiezie na swym pokładzie baczki, sól i paliwo.

»Stalowa Wola« będzie statkiem pomocniczym przy »Chopinie« stojącym w tej chwili w wybrzeży wschodniej Anglii w Złocze Wash. Na pokładzie »Chopina« znajdowało się ostatnio 8.133 beczek z rybą.

List do Towarzysza

Gdy przewodniczący przerywa Wasze przemówienie

Spotkałem Was na naradzie aktywu w Komitecie Miejskim. Wszedłem na trybunę. Z początku byłem zdumiony. Słyszałem bowiem słowa, które wypowiadał, ale nie rozumiałem o co Wam chodzi. Potem pomyślałem, że Wy sami nie bardzo wiecie, co chcecie powiedzieć.

I nie wiem jak długo trwałoby Wasze przemówienie, gdyby przewodniczący zebrania nie zaczął stukać ołówkiem w butelkę z wodą sodową, która stała na stole przydziałnym. Ale Wyście zawolali: zniecierpliwionym głosem: „już kończę” i dalej wyzuciście z siebie słowa, których właściwie nikt nie słuchał.

„Warunkiem zwycięstwa jest mobilizacja aktywu partyjnego i związkowego...”

„Rada zakładowa nie do końca włączyła się do produkcji...”

„Praca grup związkowych jest nierównomierna. A tak nie powinno być, towarzysze...”

Na salę wzmagał się szmer. A gdy wreszcie skończył mówić, nikt nawet nie zauważył, kiedy zeszliście z trybuny.

Potem przewodniczący zebrania zarządził przerwę. Podszedłem do Was i zapytałem, czy nie mogłicie powiedzieć jaśniej, przytaczając przykłady, o co Wam chodziło.

— Nie mogłem, bo przewodniczący mi przerywał i mącił myśli...

— A czy musieliście zabrać głos? — zauważyłem. Wtedy jakiś dziwnie spojrzeliście na mnie i powiedzieliście:

— Jako aktywista partyjny mam obowiązek zabierania głosu na zebraniach.

Nie rozmawiałymy więcej na ten temat. Kilka dni temu czytałem charakterystykę pewnego towarzysza. „Jest aktywny, zabiera głos na zebraniach” — czytałem w niej. I wtedy przypomniała mi się rozmowa z Wami. Postanowiłem więc napisać ten list i podyskutować czy rzeczywiście aktywista partyjny musi zabierać głos na wszystkich zebraniach, nawet wtedy, gdy nie ma nic do powiedzenia.

Wydało mi się, że gdy ktoś zabiera głos na zebraniu, nie pomyślałszy przedtem, co chce powiedzieć, mówi przeważnie długo, niezrozumiale, nie wiedząc zazwyczaj kiedy i jak skończyć przemówienie. Słuchacze nudzą się, a co najważniejsze, odbiera się czas innym, którzy rzeczywiście mają coś konkretnego do powiedzenia. A po drugie, czy rzeczywiście ten tylko jest aktywista, kto często za biera głos na zebraniach?

Niedawno czytałem zbiór reportaży radzieckiego autora W. Owieczkina pt. „Sprawy dnia powszedniego”. Bardzo ciekawa książka. Radzę i Wam ją przeczytać. W książce tej jest taki obrazek, przedstawiający wystąpienie „aktywnego”.

„Wó! — towarzysze — to siła pociągowa. Siłę pociągową należy ożarzać opieką...”

Świnia, towarzysze, dostarcza nam mięsa, tłuszczu, skóry, szczeniaki, świnia — to zwierzę bardzo pożyteczne. A jak my odnosiśmy się do świnia? Po świnia, towarzysze...

„Styl” tego rodzaju wystąpienia można czasem słyszeć i na naszych zebraniach. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że „aktywnista” przemawiający w ten sposób jest tylko aktywistą „w gabie”. Gdyby miał jakieś praktyczne osiągnięcia w pracy mówiłby konkretnie, krótko, jasno i wnioski też byłoby konkretne.

Nie chcę przedłużać listu. Jeśli zrozumieliście o co mi chodzi w tym liście, to napiszcie do mnie. Chętnie będę z Wami korespondował.

Towarzysze
P. S. mój adres: Redakcja „Głosu Wybrzeża”
Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 dla „Towarzysza”.



Na zdjęciu: Antoni Szumankiewicz, formierz odlewni GFMO — to jeden z najstarszych pracowników, który sumiennie w pracy zdobył uznanie kierownictwa i załogi. Jego formy odznaczają się zawsze wysoką jakością, a przeciętna wydajność pracy wynosi ok. 180 proc. normy.

Fot. Z. Kosycarz

SPOTKANIE przodujących metalowców z egzekutywą KD Śródmieście

W dniu 19 bm. w sali KM PZPR w Gdańsku odbyła się wspólna narada aktywu gos podarczego, majstrów, mistrzów, brygadzystów i robotników gdańskich zakładów metalowych z członkami egzekutywy KD—Śródmieście.

W czasie dyskusji przedstawiciele poszczególnych z łóg podzieliли się swoimi doświadczeniami w realizacji zadań produkcyjnych, opowiedzieli o rozwoju i formach ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji w ich zakładach. Zapoznali oni ponadto członków egzekutywy z poważniejszymi trudnościami, przeszkadzającymi im w pracy, prosząc jednocześnie o pomoc w ich usunięciu.

J. G.

Rozbudzone pragnienia i »pofestiwalowy dorobek«

Utarło się ostatnio w ZMP nowe określenie: „pofestiwalowy dorobek”. Dla wielu aktywistów dorobek ten, to szereg cyfr obrazujących rozmach współzawodnictwa pracy, podjętego przez młodzież danego zakładu na cześć Festiwalu, ilość występów zespołów artystycznych, czy wreszcie ilość spotkań młodzieży z uczestnikami Festiwalu. Kiedy jednak pytałem o dane dotyczące wzrostu organizacji ZMP-owskiej w zakładzie pracy, moi rozmówcy z zasady milkli. Milkli dlatego, że cyfry te nie są — w odróżnieniu od poprzednich — zbyt imponujące. Bardzo często okazuje się nawet, że wzrost szeregów ZMP w wielu zakładach pracy po Festiwalu znacznie zmalał w stosunku do wzrostu w okresie przygotowań festiwalowych.

„Ale czy mówiąc o »pofestiwalowym dorobku« organizacji ZMP tego, czy innego zakładu pracy oczekujemy tylko cyfr? — Wydaje się, że nie. Aczkolwiek cyfry są wskaźnikiem, którego nie należy bagatelizować, to przede wszystkim oczekuje-

my relacji o tym, w jaki sposób w codziennej pracy danej organizacji, stosowane są wnioski i nauki, płynące z Festiwalu i, czy treść tej pracy zaspokaja pragnienia młodzieży. Słowem chodzi tu o to, co na lepsze zmieniło się w pracy organizacji ZMP po Festiwalu.

Przypatrzmy się więc, co zmieniło się po Festiwalu w pracy organizacji ZMP-owskiej w Stoczni Gdańskiej.

Spośród stoczniowej młodzieży wielu wybrano na uczestników Festiwalu. Oni to właśnie po powrocie z Warszawy, zaspokajając ciekawość tych, którzy pozostali przy warsztatach pracy, opowiadali o swych rozmowach z przyjaciółmi ze wszystkich stron świata. Stoczniowców — zarówno młodszych, jak i starszych — interesowało dosłownie wszystko — nie tylko treść tych rozmów, lecz również wygląd zewnętrzny cudzoziemców, ich zachowywanie się, upodobania itp.

Wśród młodzieży ze Stoczni Gdańskiej narodziło się zainteresowanie życiem i kulturą innych narodów, a w ślad za nim pragnienie stałego utrzymywania kontaktów z dalekimi przyjaciółmi. Coraz częściej też młodzież pyta się starszych, doświadczonego towarzysza, inżyniera i technika, o stosunki gospodarcze i polityczne panujące w tym, czy innym kraju, o wyjaśnienie wielu wątpliwości, które narodziły się na Festiwalu. Młodzież więc szuka odpowiedzi na nurtujące ją pytania.

Świadczy o tym chociażby ten fakt, iż ponad 1400 uczestników szkolenia ZMP-owskiego i partyjnego wśród młodzieży, blisko 400 osób zgłosiło się do kółek dyskusyjnych. Ta forma szkolenia odpowiada więc młodzieży. Dużym osiągnięciem organizacji ZMP-owskiej jest to, iż jest wciąganie do szkolenia, przede wszystkim do kółek dyskusyjnych, młodej inżynierii inżynierów i techników. Młodzi inżynierowie i technicy, jako konstanty tych kółek, pomagają będą uczestnikom szkolenia w „rozgrzewaniu” trudnych zagadnień.

Coraz częściej na zebraniach ZMP-owskich poruszane są sprawy, które dotychczas były wstydliwie pomijane. Mam tu na myśli kulturę osobistą człowieka. Np. na zebraniach na wydziale W-3 mówiono o tym, jak powinien zachowywać się człowiek dobrze wychowany. Trzeba jednak stwierdzić, że w niewielu jeszcze organizacjach wydziałowych sprawy te są doceniane i omawiane.

Jako przykład dobrze pracującej wydziałowej organi-

zacji ZMP-owskiej wskazywałem mi towarzysze z Zarządu Zakładowego koło ZMP z wydziału W-2.

Po dłuższych poszukiwaniach, w jasnej, przestronnej sali znalazłem przewodniczącego Zarządu Wydziałowego ZMP na W-2, tow. Ryszarda Zawadzkiego.

„Urządzamy tu swoją wydziałową świetlicę. Chcemy wyświetlać w niej ciekawe filmy, dyskutować wspólnie nad nimi, no i — bawić się. Zorganizowaliśmy już na naszym wydziale punkt biblioteczny, a w najbliższym czasie zaczniemy wydawać systematycznie gazetkę ścienną i błyskawicę — mówili w rozmowie ze mną tow. Zawadzki.

Plany młodzieży z W-2 są gaja jednak znacznie dalej. Chce ona zorganizować zespół artystyczny, a stroje dla tego zespołu zakupić za sumę, przeznaczoną na nagrodę dla wydziału, który zwycięży we współzawodnictwie między wydziałami wyposażenia. Nie więc dziwnego, że młodzież z W-2 podjęła wiele zobowiązań brygadowych i indywidualnych, których realizacja powinna przynieść wydziałowi zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie i oczekiwaną nagrodę.

Z uznaniem mówią ZMP-owcy tego wydziału o pomocy oddziałowej organizacji partyjnej, a przede wszystkim jej sekretarza tow. Wierzbę, w urzędzeniu świetlicy.

Młodzież z W-2 ma rację, uważając, że swoje ślady na Festiwalu realizując dzięki pomocy, jakiej jej udzieliła organizacja partyjna, dzięki brokliwemu partyjnemu kierownictwu pracą wydziałowej organizacji ZMP.

Przed Festiwarem nastąpiło duże zbliżenie się młodzieży niezorganizowanej do ZMP. Zbliżenie to w Stoczni Gdańskiej nie jest jednak pogłębiane. Co prawda w szkoleniu ZMP-owskim, które się właśnie rozpoczyna, weźmie udział pewna część młodzieży niezorganizowanej, nie może to jednak przesłonić faktu, że słaby i niedostateczny jest poziom wzrostu szeregów ZMP w Stoczni Gdańskiej. I — co jest sygnałem najbardziej alarmującym — wzrost ten w stosunku do miesięcy poprzedzających Festiwal jest niższy.

Bierna, wyciekająca postawa aktywu ZMP-owskiego, a przede wszystkim towarzyszy z Zarządu Zakładowego ZMP, błędne przekonanie, że młodzież sama powinna przysięść do zarządu i wypełnić deklarację, jeśli do ZMP chce należeć, że w stoczni znajduje się tylko ok. 400 młodzieży, która mogłaby wstąpić w szeregi organizacji ZMP — to z pewnością jedna z przyczyn. Druga — nie mniej istotna — to nieciekawość, nie zaspokajająca pragnienia młodzieży pracy większości kół ZMP. A właśnie z kół ZMP powinna wychodzić inicjatywa dyskusji o książkach, czy filmach, o problemach, które młodzież przeżywa. A tego dotychczas brak.

Organizacja ZMP na wydziale W-2 należy do wyjątków. Nie wszędzie jest tak, jak na tym wydziale. Chodzi jednak o to, by każde koło pracowało dobrze.

Dobra praca kół — to znaczy praca, której treść i formy zaspokaja pragnienia młodzieży. To także warunki wzrostu organizacji ZMP-owskiej.

M. R.

Stefan Nowina

Decyzja

PRZYJACIEL mój, Miecz, człowiek na poważnym stanowisku, zaszczyca mnie swoim zaufaniem do tego stopnia, że pozwala mi wysłuchiwać swych poglądów na niejedną sprawę o ogólnopolskim znaczeniu. Ostatnio wyłożył mi swoje zapatrywania na zagadnienie kadr w ogóle, zwłaszcza zaś na ile rozwijania inicjatywy i odpowiedzialności tychże.

— Wymaga się od mnie, abym kierował kolektywem ludzi, ale ja w tych warunkach pracować nie mogę — białł Miecz. — Pozwól, że ci opowiem jeden, jakże typowy, niestety, wypadek.

— Otóż pracuje u mnie niejaki Paździolek, młody chłopak, niedawno skończył studia, zdawałoby się, że powinien być energiczny i ambitny. A tymczasem... ale nie uprzedzajmy wypadków. Otóż Paździolek jest młodszy referentem zaopatrzenia. Niedawno woźnię naszej służki się ostatnia szklanka do herbaty. Zwróciła się więc do Paździora, aby jej dał pieniądze na zakup kilku nowych szklanek. Chodziło o dziesięć złotych.

— Paździolek — wyobraź sobie — uważał za stosowne pójść z tym do swego naczelnika. Nie wiedział z jakich funduszy ma dokonać wypłaty. Po cóż my trzymamy referentów, jeśli z takimi głupstwami mają się zwracać do naczelników?

— Rzeczywiście — przytaknąłem.

— Poczekaj, to jeszcze nie koniec. Naczelnik, starszy rutyniarz, zaczął wietrzyć w tej sprawie jakiś „haczyk”. I zamiast to załatwić od ręki, pobiegł z tym do dyrektora administracyjnego.

— To bardzo zabawne. I chodziło o dziesięć złotych?

— To tragiczne, a nie zabawne! — rozsiadł się Miecz. — Cóż można począć z ludźmi, którzy nie są w stanie podjąć samodzielnie najbardziej prostej nawet decyzji.

— W istocie, nie.

— Ale to nie wystarczy. Ponieważ administracyjny zetknął się z czymś takim po raz pierwszy, niewiele myśląc, przybiegł z całą sprawą do mnie. No i co ty na to? Zauważył głowę naczelnika dyrektora poważnej instytucji sprawą pięciu szklanek do herbaty za dziesięć złotych?

— Mam nadzieję — powiedział po chwili milczenia — że dałeś mu odpowiednią odprawę.

— Możesz być spokojny — zapewnił mnie Miecz. — Możesz być zupełnie spokojny, że usłyszą ode mnie kilka gorzkich słów.

— Ale muszę to odłożyć do czasu — dodał po chwili — gdy dostanę w sprawie tych szklanek szczegółowe instrukcje z ministerstwa.

„Kwiatki tygodnia” w Dalmorze

Niemal w każdym przedsiębiorstwie na mniej lub bardziej widocznym miejscu, można zobaczyć gabloty z dość interesującymi tytułami — „Ośle i laska”, na tej „lascie” zaś niejednego bumelan-ta czy chuligana. Z biegiem czasu wypływały jednak na ciszy, zdeaktualizowały się umieszczone tam kiedyś nazwiska. „Dziś większość „oślich lasek” — świeci pustkami.

Tak też było do niedawna w „Dalmorze”. „Wiosny” nie robiły bowiem wiedzy na od czasu do czasu wykazy nazwisk opieszałości i nierobów, plamiących dobre imię przedsiębiorstwa.

Od kilku tygodni jest inaczej. W gablotce pt. „Kwiatki tygodnia” pojawiły się pełne ostrej satyry rysunki i teksty, a nawet wierszyki, które żywo i z dowcipem „przejeżdżają” się po kim trzeba. Znalazło się tu miejsce np. dla Jana Topora, gdy po pijanemu wywoływał awanturę w mieście. Doradza mu się uprawianie sportu bokserskiego, w którym jego „umiejętności” będą mogły znaleźć lepsze zastosowanie.

Sporo dostało się tym z załogi „Chopina”, którzy zja-wili się w porcie w kilka godzin po odejściu statku. Rysunek przedstawia ich w różnych okolicznościach, jak przesypiają i przeplajają godzinę odpłynięcia statku. Oczywiście wymieniono ich nazwiska.

Krytyka nie ominęła również idących na łatwinę w podejmowaniu zobowiązań w odpowiedzi na apel CRZZ. Dostało się załóżce trawle-

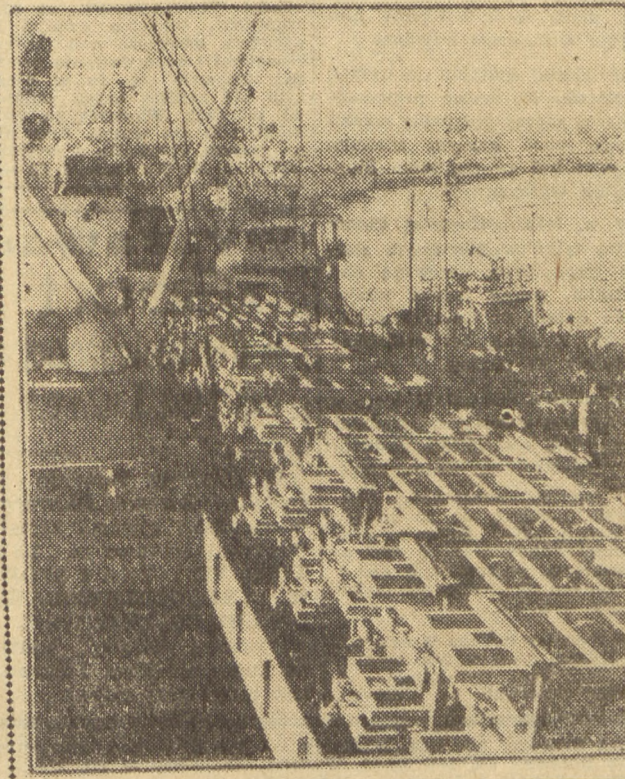
zapożnać się z treścią gablotki. Nic też dziwnego, że w radzie zakładowej można spotkać wielu „opisanych i narysowanych” jak gorący przyrzekają poprawę.

Sygnalów świadczących o skuteczności tej formy krytyki jest więcej. Np. w wyniku wytknięcia zaniedbań estetyki wnętrza gmachu biurowego — kierownictwo działu gospodarczego już w następnym dniu zmobilizowało swój personel i przeprowadziło generalne porządki.

Bywa też innego rodzaju reakcja. Opowiadał mi członek kolektywu redagującego „Kwiatki tygodnia”, jak jeden z „swych kolegów” „Jakiś tam” tego, co mnie wymalował w łapy dostał, to bym mu chyba kości pogrochotał!

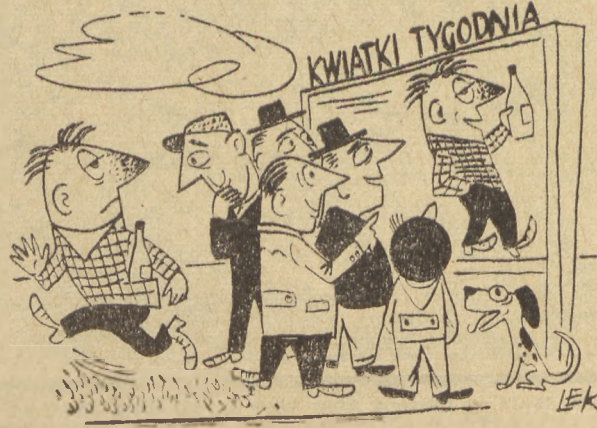
Zespół redakcyjny składa się z aktywistów związkowych. Nie zrażają ich trudnościami i pogrozkami. Rozumieją, że praca ich przyczynia się do ukrócenia pijaństwa i bumelanctwa, do zlikwidowania wielu braków w przedsiębiorstwie. Pomaga im w pracy rada zakładowa, jak również kierownicy: referatu dyscypliny pracy i wydziału kadr. Widzą, że i służenie, że ta zaniedbana dotąd forma wizualnej propagandy, jest dobrym lekarstwem na niejedną chorobę przedsiębiorstwa. Doświadczają „Dalmoru” po winny zainteresować inne przedsiębiorstwa — nie tylko rybackie. Niech „ośle laski” przestaną świecić pustką.

B. L.



Na zdjęciu: Wagoniki dla cukrowni w Indonezji na pokładzie statku.

Fot. Z. Kosycarz



• Neurovaccin • Distreptaza • Gamma-globulina

Dzięki wysiłkom naszych naukowców, którzy opracowali procesy technologiczne, w aptekach pojawiły się już pierwsze partie leku o nazwie „Neurovaccin”, stosowanego przy różnych stanach zapalnych nerwów i innych nerwobólach, występujących szczególnie często w okresie nastania jesiennych chłódów. Preparat ten, jak wykazały przeprowadzone już wszechstronne badania, nie ustępuje w niczym tego rodzaju środkom produkowanym za granicą. Przystapiono również do produkcji „Distreptazy” — leku rozpuszczającego skrzepy krwi.

Stosuje się go również m. in. przy ciężkich operacjach płuc. Ponadto „Distreptaza” stosowana wraz z antybiotykami bardzo skutecznie zwiększa ich działanie na organizm.

Dzięki pracom naukowców Instytutu Hematologii wytworzone surowie i szczepionki produkowane będą z surowicy krwi ludzkiej nowy lek „Gamma-globulina”. Preparat ten w badaniach klinicznych dał doskonałe rezultaty w leczeniu ciężkich chorób infekcyjnych, jak Heine-Medina, żółtaczka zakaźna, odra i inne.

PIŁKARZE LIGI SZKOLNEJ

rozpoczęli spotkania mistrzowskie

Najmłodszy piłkarze naszego województwa, uczestnicy rozgrywek szkolnej ligi piłkarskiej przeżywali wczoraj wielki dzień. Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbyła się uroczystość otwarcia rozgrywek mistrzowskich. Przy dźwiękach marza na boisko wmaszerowały poszczególnie zespoły, każdy w pięknych kolorowych,

„prawdziwych” dresach piłkarskich.

Na trybunie zajęli miejsca sekretarz WKFF tow. Jurkiewicz, zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” tow. Mielnikow, przewodniczący sekcji piłki nożnej WKFF tow. Kwarczyński oraz działacze sportowi, nauczyciele, wychowawcy i rodzice młodziutkich piłkarzy.

Po złożeniu meldunku przez członka komisji sportowej ligi szkolnej tow. Felica, do zebranych piłkarzy przemówił tow. Jurkiewicz, życząc im osiągnięcia jak najlepszych wyników w podnoszeniu poziomu piłki nożnej. Przy dźwiękach hymnu młodzieży wciągnięto flagę na maszt, a potem w imieniu redakcji „Głosu Wybrzeża” — inicjatora i organizatora szkolnej ligi piłkarskiej, w serdecznych słowach przemówił do młodzieży tow. Mielnikow.

W imieniu młodzieży przyrzeczenie złożył piłkarz szkoły nr 1 z Gdańska Maciejewicz, który powiedział m. in.:

— Po raz pierwszy młodzież szkół podstawowych stanęła na starcie tak poważnej imprezy sportowej. Wiemy, że przez cały czas rozgrywek, które toczyć będziemy w tym i w przyszłym roku, patrzeć się na nas będą entuzjastycznie piłki nożnej.

W dniu tak dla nas uroczystym, chcemy złożyć przyrzeczenie, że nie zawiedzimy pokładanych w nas nadziei. Walczyć będziemy szlachetnie, na treningach będziemy przygotowywać się jak najlepiej, do spotkań przystępując z dobrymi wynikami w nauce, rozumiejąc, że dobrym piłkarzem może i powinien być tylko dobry uczeń.

Przyrzekamy, że tak w nauce, jak i na boisku służymy wzorem i przykładem i nigdy nie zawiedzimy pokładanych w nas nadziei.

Niech żyje sport polski.

Uroczystość otwarcia, rozgrywek zakończyła defilada uczestników. Przewodził ją tow. Felica, za którym maszerowały poszczególne zespoły szkolne. Zgromadzeni na stadionie oklaskami witali nadzieję naszego piłkarstwa.

W sobotę rozegrana została pierwsza runda spotkań o mistrzostwo ligi szkolnej. Uzyskano w niej następujące wyniki:

GRUPA I.

Szkola nr 23 Oliwa — Szkoła nr 17 Wrzeszcz 0:1 (0:0), Szkoła nr 35 Oliwa — V PSO Oliwa 0:1 (0:1), Szkoła nr 44 Wrzeszcz — Szkoła nr 36 Oliwa 0:2 (0:0).

TABELA:

1. Szkoła nr 31 Wrzeszcz 1:20 4:0
2. Szkoła nr 36 Oliwa 1:20 2:0
3. V PSO Oliwa 1:20 1:0
4. Szkoła nr 35 Oliwa 1:02 0:1
5. Szkoła nr 44 Wrzeszcz 1:02 0:2
6. Szkoła nr 23 Oliwa 1:02 0:3

GRUPA II.

Szkola nr 6 Gdańsk — Szkoła nr 17 Wrzeszcz 5:0 (3:0), Szkoła Muzyczna — Szkoła nr 24 1:4 (0:2), Szkoła nr 15 — Szkoła nr 33 3:2 (2:1).

GRUPA III.

Szkola nr 1 Gdańsk — Szkoła nr 22 Letnica 0:1 (0:0), Szkoła nr 18 — Szkoła nr 32 Nowy Port 5:0 (4:0), Szkoła nr 28 Wrzeszcz — II PSO 1:5 (1:3).

GRUPA IV.

Szkola nr 30 Gdańsk — Szkoła nr 17 Wrzeszcz 5:0 (3:0), Szkoła nr 12 Gdańsk — Szkoła nr 14 Śledzie — Szkoła nr 7 Gdańsk 4:2 (4:1).

Pozostałe wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań, jak również tabelę rozgrywek po damy w numerze jutrzejszym.

Porażka bokserów Gedanii w trzecim spotkaniu ligowym

Mimo braku reprezentanta Polski Milewskiego i konfliktów z Gwardią, dziesiątka gdańskiej GEDANII stoczyła wczoraj porywającą pojedynek z zespołem POGONI ze Szczecina. Walki Białego z Murawskim, Sebastianańskiego z Sadowskim i Bańkowskim z Walendzińskim mogły zadowolić najbardziej wybrednego znawcę tej dyscypliny sportu.

Faktem jest, że w obydwu zespołach znajdują się jeszcze słabsze punkty, w ogólnym jednak przekroju stwierdzić należy, że poziom meczu był znacznie wyższy niż oglądane w Gdańsku na początku mistrzostw I Ligi spotkania Gedanii ze Spartą Bielsko i Gwardią z Krakowa. Mecz Gedanii — Pogoń zakończył się wynikiem 9:11, chociaż mógł on brzmieć odwrótnie, bowiem miejscowi zasłużyli co najmniej na wynik remisowy.

W muszej Buller po zwycięstwie pojedyńku przegrał jednogłośnie na punkty z niezłym technikiem Frąckiem.

W kugielce porywający pojedynek stoczył czynny stale postępy Biały z wieloletnim reprezentantem Polski Murawskim. Pierwsze starcie upływało pod znakami ataków Murawskiego, umiejętnie stopowanych lewym prostym Białego. W drugim starciu Murawski narucił fantastyczne tempo, ale Biały przytomnie kontruje. Pod koniec rundy minimalną przewagę uzyskuje Murawski. Z napięciem oczekujemy na trzecie starcie, w którym ma paść rozstrzygnięcie. Murawski rzuca teraz na szalę wszystkie swoje umiejętności, atakuje z doskoków, skracając dystans, Biały otrzymuje napomnienie i przy wstrzymaniu ciosów rozlega się koncowy gong. Zwyciężył Murawski głosami 2:1.

W wadze piórkowej startujący po dłuższej przerwie Wielgosz mający zdecydowaną przewagę zwyciężył w trzecim starciu przez dyskwalifikację nieczysto walczącego Pawlaka.

W lekkiej spotkali się Cyron i Nocua. Po walce przypomniawszy zapasy sędziowie orzekli remis, choć naszym zdaniem Cyron był zawodnikiem minimalnie lepszym.

W w. lekkośredniej Chonchira tylko w pierwszym starciu miał lekką przewagę nad Pińskim, potem jednak inicjatywa należy do boksera szczecińskiego, który też zasłużył zwyciężąc na punkty.

Pojedynek Sebastianańskiego z Sadowskim w wadze półśredniej kończy się niepełnym zastużeniem zwycięstwem Sadowskiego.

W wadze lekkośredniej Bańkowski pokazał, co to znaczy walić z głową. Mając za przeciwnika renowanego Walendzińskiego, wykoślował go w sposób ani na chwilę nie podlegający dyskusji.

W średniej Polleks II osłabiał w drugim starciu tak wysoko przewagę nad Cyranikiem, że sędzia przerwał tę nierówną

GŁOS WYBRZEŻA

Bokserzy polscy zwyciężają JUGOSŁAWIĘ

17:3 na ringu w Warszawie

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem międzynarodowe spotkanie bokserów Polska — Jugosławia zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem naszych reprezentantów 17:3.

Na ringu w hali Gwardii w Warszawie okazało się, że zespół gości dysponuje zbyt małymi umiejętnościami, aby stać się dla nas

złych rutynowanych reprezentantów naprawdę groźnym przeciwnikiem. Sympatyczni bokserzy jugosłowiańscy staczający wczoraj swoję 16 spotkanie międzynarodowe musieli uznać wyższość naszej dziesiątki.

W zespole polskim najlepszym pięściarzem był Stefanik, który zademonstrował formę z mistrzostw Europy. Dobrze wypadł również Niedźwiecki, który w drugim starciu formalnie rozniósł swego przeciwnika. Z Gdańska w reprezentacji walczyli dwóch zawodników. Milewski nie zachwyli. Był zbyt wolny. Trzeba jednak stwierdzić, że jego przeciwnik był jednym z najsilniejszych punktów drużyny gości. Walczący w wadze półciężkiej Korolewicz wykazał tremę debiutanta.

A oto wyniki techniczne tego spotkania:

W wadze muszej Kukier pokonał głosami 2:1 Palica.

W kugielce Stefanik zdeklasował Panowica.

W piórkowej Sokołowski po najsłabszej walce dnia

Włodarczyk (CWKS Warszawa) triumfator w wyścigach motocyklowych w Sopocie

Rozegrane wczoraj na torze trawiastym w Sopocie wyścigi motocyklowe o nagrodę Gdańskiego Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, z udziałem zawodników CWKS, Budowlanych i Sparty Warszawa, CWKS Bydgoszcz, Budowlanych i Floty Gdańsk, Sparty Olsztyn, Budowlanych Chojnice, Stali Gdynia i LPZ Gdańsk wykazały, że sport motorowy jest na Wybrzeżu tak samo popularny jak piłka nożna, czy boks. Na torach wyścigowych pojawiło się bowiem ok. 15 tysięcy widzów.

Kiedy na starcie stanęli pierwsi zawodnicy na maszynach kategorii 250 cm³, a wśród nich ujęto Henneka i Włodarczyka (CWKS Warszawa), Smyka (LPZ) i innych znanych zawodników, z trybun rozległ się huragan braw. Po pierwszym okrążeniu na czoło wyszedł Włodarczyk, za nim Hennek. Wkrótce dwójka ta zwiększyła odległość od reszty rywalów i zdecydowanie prowadziła. Zdawało się, że w biegu tym nie zajdzie żadna zmiana, bo maszyna Włodarczyka rwie do przodu jak szatan. Lecz oto na płycim okrążeniu wyścig wycofuje się Włodarczyk na skraj toru.

W wadze piórkowej startujący po dłuższej przerwie Wielgosz mający zdecydowaną przewagę zwyciężył w trzecim starciu przez dyskwalifikację nieczysto walczącego Pawlaka.

W lekkiej spotkali się Cyron i Nocua. Po walce przypomniawszy zapasy sędziowie orzekli remis, choć naszym zdaniem Cyron był zawodnikiem minimalnie lepszym.

W w. lekkośredniej Chonchira tylko w pierwszym starciu miał lekką przewagę nad Pińskim, potem jednak inicjatywa należy do boksera szczecińskiego, który też zasłużył zwyciężąc na punkty.

Pojedynek Sebastianańskiego z Sadowskim w wadze półśredniej kończy się niepełnym zastużeniem zwycięstwem Sadowskiego.

W wadze lekkośredniej Bańkowski pokazał, co to znaczy walić z głową. Mając za przeciwnika renowanego Walendzińskiego, wykoślował go w sposób ani na chwilę nie podlegający dyskusji.

W średniej Polleks II osłabiał w drugim starciu tak wysoko przewagę nad Cyranikiem, że sędzia przerwał tę nierówną

tek defektu maszyny. PROWADZENIE OBJĘMUJE WIEC HENNEK I WYGRYWA WYŚCIG W CZASIE 13:07 PRZED TRZYSZY SKIM (SPARTA OLSZTYN) 13:12 ORAZ STACHIEWICEM (CWKS BYDGOSZCZ) 13:16.

Bez emocji odbył się wyścig maszyn kategorii 125 cm³ (17 km 8 okrążeń). Tuż po starcie na czoło wychodzi WŁODARCZYK, z okrążenia na okrążenie zwiększa odległość, dublując nawet kilku zawodników i wygrywa ten bieg z dużym przewagą, a za nim 13:15.5. Drugim na mecie był OSTOJSKI (Kolejarz Gdańsk), a trzecim CZWIERNIA (CWKS Bydgoszcz).

Barażówka przebiegła miala błąd maszyn kategorii 250 cm³, w którym startowali m. in. MAKOWSKI i WIKARYJCZYK (Budowlani Gdańsk), WŁODARCZYK i inni. I ten bieg stał się hitem. WŁODARCZYKA, który pokonał tak w biegu kategorii 125 cm³ WŁODARCZYKA, a trzecim CZWIERNIA (CWKS Bydgoszcz).

Barażówka przebiegła miala błąd maszyn kategorii 250 cm³, w którym startowali m. in. MAKOWSKI i WIKARYJCZYK (Budowlani Gdańsk), WŁODARCZYK i inni. I ten bieg stał się hitem. WŁODARCZYKA, który pokonał tak w biegu kategorii 125 cm³ WŁODARCZYKA, a trzecim CZWIERNIA (CWKS Bydgoszcz).

Barażówka przebiegła miala błąd maszyn kategorii 250 cm³, w którym startowali m. in. MAKOWSKI i WIKARYJCZYK (Budowlani Gdańsk), WŁODARCZYK i inni. I ten bieg stał się hitem. WŁODARCZYKA, który pokonał tak w biegu kategorii 125 cm³ WŁODARCZYKA, a trzecim CZWIERNIA (CWKS Bydgoszcz).

Barażówka przebiegła miala błąd maszyn kategorii 250 cm³, w którym startowali m. in. MAKOWSKI i WIKARYJCZYK (Budowlani Gdańsk), WŁODARCZYK i inni. I ten bieg stał się hitem. WŁODARCZYKA, który pokonał tak w biegu kategorii 125 cm³ WŁODARCZYKA, a trzecim CZWIERNIA (CWKS Bydgoszcz).

GEDANIA nadal kandydatem do II ligi po zwycięstwie 3:2 (2:0) nad Bzurą Chodaków

GEDANIA: Wróblewski, Sprada, Michalak, Rzakowski, Katuski, Grabowski, Seliński, Cholewczyski, Dura, Gładysz, Jaworski.

BZURA CHODAKÓW: Golce, Górnicki I, Marszak, Rzakowski, Pisarek, Materski, Królak, Kasztelan, Borowski, Górnicki II, Szygalski.

1:0 — 12 minuta Jaworski.
2:0 — 14 minuta — Seliński.
2:1 — 52 minuta — Górnicki II.
2:2 — 53 minuta — Pisarek.
3:2 — 86 minuta — Cholewczyski.

Sędziował Bilewicz (Poznań). Widzów 3 tys.

Kiedy w 14 min. gry Gedanii prowadziła 2:0, mało było takich, którzy wierzyli w możliwość wyrównania przez drużynę gości, mimo, że atak jej raz po raz gościł na przedpolu bramkowym Gedanii. Napastnicy Bzury mieli tak niecelnie nastawione celowniki, że strzały miały ocale metry „świątynię” Wróblewskiego, zaś celne piłki stawały się jego hupem. Gra była dziwnie niemrawa. Brak było bojowości, Gedanii wyraźnie zwalniała grę co w znacznym stopniu ułatwiało jej utrzymanie przewagi.

Sytuacja uległa jednak gwałtownej zmianie po przerwie. Goście zwiększyli tempo, uzyskali wprost przynajmniej przewagę i w 52 min. Rzakowski zaatakował nieprzewidywalnie Borowskiego, a że działa się to na polu karnym więc też w efekcie sędzia podyktował „jedenaście” którą Górnicki II zamienił na pierwszą bramkę dla Bzury.

Utrata bramki w wyraźny sposób pomieszała wszystkie gedaniom, wykorzystali to goście i już w minutę później po wpechnięciu w zamieszaniu podbramkowym piłki do siatki przez Pisarkę stan meczu brzmiał 2:2.

Dopiero z tą chwilą nastąpiło okniecie się Gedanii. Teraz zawodnicy jej zaczęli waleczyć o piłkę, po moc chodząc za atakami i każda minuta gry przynosiła coraz większą przewagę gdańszczanom.

W 65 min. wydawało się, że Bzura zdobędzie trzecią bramkę, kiedy to Borowski po wymanewrowaniu obrońców, znalazł się sam na sam z bramkarzem. Wróblewski rzucił się jednak przytomnie pod nogi nacierającemu napastnikowi i zdołał wybić piłkę na kornier.

Była to ostatnia szansa Bzury. Inicjatywa należy teraz do Gedanii, której na pastnity się zamieszanie pod bramką gości. Na 4 minuty przed końcem spotkania Jaworski pięknie poszedł po skrzydle, wypuścił Gładysza, ten przerzucił na prawe skrzydło do piłki wystrzelił Cholewczyski i Gedanii zd była trzecia bramka.

W 65 min. wydawało się, że Bzura zdobędzie trzecią bramkę, kiedy to Borowski po wymanewrowaniu obrońców, znalazł się sam na sam z bramkarzem. Wróblewski rzucił się jednak przytomnie pod nogi nacierającemu napastnikowi i zdołał wybić piłkę na kornier.

Była to ostatnia szansa Bzury. Inicjatywa należy teraz do Gedanii, której na pastnity się zamieszanie pod bramką gości. Na 4 minuty przed końcem spotkania Jaworski pięknie poszedł po skrzydle, wypuścił Gładysza, ten przerzucił na prawe skrzydło do piłki wystrzelił Cholewczyski i Gedanii zd była trzecia bramka.

W 65 min. wydawało się, że Bzura zdobędzie trzecią bramkę, kiedy to Borowski po wymanewrowaniu obrońców, znalazł się sam na sam z bramkarzem. Wróblewski rzucił się jednak przytomnie pod nogi nacierającemu napastnikowi i zdołał wybić piłkę na kornier.

W 65 min. wydawało się, że Bzura zdobędzie trzecią bramkę, kiedy to Borowski po wymanewrowaniu obrońców, znalazł się sam na sam z bramkarzem. Wróblewski rzucił się jednak przytomnie pod nogi nacierającemu napastnikowi i zdołał wybić piłkę na kornier.

W 65 min. wydawało się, że Bzura zdobędzie trzecią bramkę, kiedy to Borowski po wymanewrowaniu obrońców, znalazł się sam na sam z bramkarzem. Wróblewski rzucił się jednak przytomnie pod nogi nacierającemu napastnikowi i zdołał wybić piłkę na kornier.

Z zawodników jakich w dzieliliśmy na boisku, podobali się szczególnie: Jaworski, Seliński i Michalak w Gedanii oraz Szygalski, Borowski i Marszak w Bzurze.

Po tym zwycięstwie Gedanii z 4 zdobytymi punktami jest nadal aktualnym kandydatem do II ligi.

Podlesianka — Sparta Luban 3:1.

TABELA (3) 3 4 5:4
1. Gedanii (4) 3 3 5:4
2. Podlesianka (1) 3 3 4:4
4. Sparta Luban (2) 3 2 4:4

Zwycięstwa Lechii i Stali w bojach ligowych

I Liga

Górniki Radlin — Lechia Gdańsk 0:1
Gwardia Bydgoszcz — Włóknarz Łódź 5:2
Gwardia Warszawa — Kolejarz Poznań 1:2
Stal Sosnowiec — Polonia Bytom 4:0
Garbarnia — CWKS Warszawa 0:1.

Mecz Ruch Chorzów — Wisła Kraków nie odbył się.

TABELA
1. CWKS Warszawa 19 22 40:16
2. Stal Sosnowiec 19 22 41:12
3. Gwardia W-wa 22 24:12
4. Garbarnia Krak. 20 22 23:18
5. Lechia Gdańsk 20 21 18:16
6. Włóknarz Łódź 20 21 24:22
7. Wisła Kraków 19 20 24:23
8. Ruch Chorzów 23 18 23:30
9. Kolejarz Poznań 17 20:20
10. Polonia Bytom 20 16 22:33
11. Gwardia Bydg. 19 15 15:22
12. Górnik Radlin 20 15 19:37

II Liga

AKS Chorzów — Gwardia Kielce 2:0
Cracovia — Polonia Leszno 0:0
CWKS Kraków — Stal Gdańsk 1:3
Górniki Bytom — Tarnovia 2:0
Budowlani Opole — Sparta Warszawa 1:0.

Spotkanie pomiędzy Górnikiem Zabrze i CWKS Bydgoszcz oraz Lipinami i Górnikiem Wałbrzych nie odbyło się.

TABELA
1. Budowlani Opole 23 36 51:24
2. Górnik Zabrze 22 35 53:11
3. CWKS Bydgoszcz 22 29 41:22
4. Cracovia 23 25 34:25
5. Cracovia 23 25 34:25
6. Stal Gdańsk 22 22 30:21
7. Naprzód Lipiny 22 21 24:23
8. Sparta Warszawa 23 21 23:37
9. Górnik Wałbrzych 22 20 23:38
10. Górnik Bytom 23 18 30:32
11. AKS Chorzów 23 19 27:41
12. Gwardia Kielce 23 17 20:42
13. Polonia Leszno 23 14 17:57
14. Tarnovia 23 13 16:50

Gerevich (Węgry) mistrzem świata w szabli

Ostatnia konkurencja szermieży mistrzostw świata w Lizbonie — indywidualny turniej szablistów — zakończyła się sukcesem 47-letniego Węgry Gerevicha, który w finale uzyskał 5 zwycięstw. Drugie miejsce zajął obrońca tytułu mistrzowskiego Karpatis (Węgry) — 5 zwycięstw przed Nostim (Włochy) — 4 zw., ZABLOCKIM (Polska) — 3 zw., Kerestsem (Węgry) — 1 zw., Ferrarim (Włochy) — 1 zw., PAWŁOWSKIM (Polska) — 1 zw. Osmi finalistami (Włochy) wycofał się w czasie walk.

Trwające 4 i pół godziny finałowe spotkania nie stały na bardzo wysokim poziomie ze względu na wyjątkowo nerwową atmosferę walk.

Pawłowski w finale wygrał tylko z Włochem Ferrarim 5:4, a Zablocki uzyskał zwycięstwo nad Pawłowskim 5:4, Ferrari 5:3 i Comini 5:3.

W punktacji zespołowej mistrzostw świata o tzw. „Puchar Narodów” zwyciężyli WĘGRZY 108 pkt. przed Włochami 103 pkt., Francją 58, POLSKA 28, ZSRR 22, Szwecją 15, Anglią 12, Niemcami 5, Egiptem 2 i Austrią 1 pkt.

SUKCES gimnastyków Gdańska na mistrzostwach Polski ZS Zryw

W dniach 16 i 17 bm. odbywały się mistrzostwa Polskiej zrzesańia sportowego Zryw w gimnastyce. Duży sukces odniósł gimnastyk gdański Zryw zwyciężając drużynowo przed Stalinozgradem i Szczecinem. Zawodnicy gdańscy wykazywali doskonale przygotowanie i w poszczególnych klasach zajęli następujące miejsca:

KOBIETY: klasa I — 1. E. Górski (Gd.), 2. E. Rożek (Gd.), 3. U. Ciesielska (Gd.). Klasa II — 1. Margiewicz (Szczecin), 2. Staśkiewicz (Gd.), 3. Kordys (Gd.). Klasa III — 1. Nowicka (Gd.), 2. Kręził (Stalinozgrad), 3. Zurańska (Gd.).

MEZCZYŹNI: klasa III — 1. Górski (Gd.), 2. Łukomski (Gd.), 3. Jastrzębski (Gd.). W klasie I pierwsze miejsce zdobył Kucharczyk ze Stalinozgradu, a w klasie II Małana z Krakowa.

Spotkanie aktorów z dziennikarzami

Dziś, dnia 24 bm., o godz. 17 w Klubie SDF w Gdańsku, odbędzie się spotkanie aktorów z dziennikarzami prasy i radia. Na spotkanie to zarząd oddziału SDF uprzejmie zaprasza kierownictwo i aktorów Państwowego Teatru „Wybrzeże”.

Dokąd dziś pójdziemy?

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Cyryl i Seweryn” godz. 19.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Biełkiny kryzy”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20. „Kamień”, „A po sobocie jest niedziela”, od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Bogaterowie września”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owice” we Wrzeszczu — „Lilom”, od lat 16, godz. 15.30, 17.45. 20 seans filmowy z występami artystycznymi, „1 Maja” w Nowym Porcie — „Tajemniczy wrak”, od lat 12, godz. 18 i 20. „Defilm” w Oliwie — „Pogromczyń tygrysów”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Konwój doktora M”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Goplana” — „Główny nadziej”, od lat 15, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Skąd my się znamy”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Wzburzyło się morze” I seria, od lat 12, godz. 17 i 19. „Neptun” w Orłowie — „Fort Eureka”, od lat 14, godz. 13 i 20. „Związkowiec” w Obłoku — „Niezłomny”, „Aurora” w Rumi — nieczynne.

SOPOT — „Baltyk” — „Pieknosc nocy”, od lat 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Opow. St. Polawczyka krabów”, od lat 15, godz. 16, 18 i 20.

Radio

Program II na fal 230,1 m na niedzielnie, dnia 24 bm. 11.55 — Serwis C2RM dla rybaków. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Utwory na flet z gitarą. 12.30 — Komunikaty. 12.40 — Aud. dla kl. III-IV. „Jak samemu zbudować instrument muzyczny” 13.00 — Francuskie piosenki ludowe. 13.10 — Z całego świata. 14.00 — Władomski. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wody. 14.10 — Pow. E. Pałuszki „Słup ognisty”. 14.30 — Koncert fortepianowy G-moll — Rachmaninowa. 15.10 — Piosenki J. Brahmsa. 15.25 — Muzyka baletowa. 17.00 — Z życia Zw. Radz. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — „Ty tam był” — opow. St. Wygodzkiego. 19.45 — Kompozycje tygodnia: L. v. Beethoven. 20.30 — „Co nowego na Zachodzie”. 20.40 — Piosenki na dzieci. 21.00 — Muzyka tan. 21.30 — Dziennik muzyczny. 22.00 — Sylwni piosenki. 22.20 — Aud. literacka. 22.30 — Muzyka tan. Program Wybrzeża. 16.00 — Koncert orkiestry Wybrzeża. 16.35 — Audycja z cyklu „Sprawy i ludzie”. „Szamujący młotem” 17.00 — „Piosenki taneczne”. 17.30 — Dziennik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka tygodnia. 17.50 — Muzyka baletowa i operowa. 18.20 — Z cyklu „7 melodii przez świat” — piosenki Ameryki Południowej. 18.45 — Rep. St. Gosczyńskiego „Światło Rozwija”. 21.50 — Dziennik rybacki.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10-12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-50. Wydział Finansowy — tel. 320-94. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładowa przyjmują wszystkie miejscowe oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. — W prenumeracie pocztowej zł 3.—. Druk ZGZ Gdańsk. Nr zam. 3452 — W-6-3582